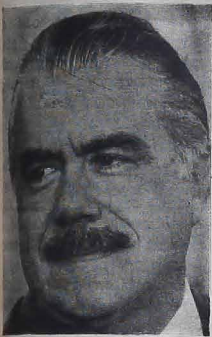


Największe zwycięstwo polityczne Sarneya



Prezydent Sarney niespodziewanie otrzymał wielkie poparcie Konstytuanta dla swej propozycji by utrzymać w Brazylii system prezydencki. 343 parlamentarzystów głosowało za i 213 przeciw. 304 głosowało za 5 letnim mandatem prezydenta, a 223 przeciw. W przyszłych tygodniach zostanie poddana pod głosowanie propozycja, która ma ustalić czy obecny prezydent otrzyma prawo do rządzenia krajem aż do 1990 roku. Sarney, który jeszcze niedawno mówił o politykach, że “są podzieleni, niszczą kraj”, oskarżył także Konstytutante, że jest zlepkiem grup radykalnych i oportunistycznych próbujących podminować porządek publiczny, otrzymał mocne poparcie właśnie ze strony tych, na których nie liczył.

Konstytuanta, która już przegłosowała prawie połowę nowej konstytucji, okazała, po raz czwarty, od chwili rozpoczęcia działalności, że posiada tradycyjną cnotę parlamentu brazylijskiego tj. na sesjach pełnych balburdii i chaosu głosować za propozycjami z dobrem ogółu. Konstytuanta przeżyła więc jeden ze swych chwalebnych momentów, w którym tryumfowała zasada zwycięstwa większości.

Sarney posiada jeszcze 21 miesięcy rządzenia. Napotka w nich największą inflację w historii kraju, będzie musiał uporać się z deficytem wewnętrznym do chwili wyborów swego kandydata. “Myślę, że teraz jestem wolny by przeprowadzić proces demokratyzacji aż do końca”, powiedział prezydent w wywiadzie prasowym. “Aby pokierować tym procesem mam zamiar wystąpić z partii PMDB oraz z PFL. Utworzę nowy blok parlamentarny ponadpartijny” — stwierdził.

W tych oświadczeniach prezydent okazuje pewną nadzieję i obawę. Nadzieję, gdyż “wolny od powiązań” będzie mógł mianować bardziej kompetentnych administratorów a przede wszystkim uciąć wydatki państwowe. Obawa istnieje, gdyż jeśli braknie poparcia większości Parlamentu powstanie nowy kryzys ekonomiczny, polityczny i społeczny.

PALESTYŃCZYCY PROTESTUJĄ

Od kilku miesięcy trwa konflikt między palestyńskim społeczeństwem znajdującym się na terenach Izraela i wojskiem tego kraju. Ostatnio Izrael zarządził zamknięcie terytoriów okupowanych w Cisjordanii i Gazie zabraniając tam wstępu dziennikarzom oraz wyjście dla ich mieszkańców. Stało się to po raz pierwszy od chwili zajęcia tych terenów przez Izrael w roku 1967.

Drastyczne środki mają na celu uniknięcie wielkich manifestacji, które zostały przygotowane przez uchodźców palestyńskich by upamiętnić tzw. Dzień Ziemi. W dniu 30 marca 1976 roku sześciu Arabów zostało zabitych w czasie protestów przeciw konfiskacji ziem arabskich w Galilei.

Władze izraelskie pozwoliły na realizację manifestacji, ale cztery tysiące policjantów stało w pogotowiu. Wojsko obawiało się, że 700 tysięcy arabskich posiadających obywatelstwo izraelskie zamieni manifestację w protest solidarnościowy na rzecz palestyńczyków z terenów okupowanych.

Wszystkie samochody były rewidowane przez policjantów jak również wszyscy przechodnie. Drogi między największymi miastami zablokowano. Restrykcje nie dotyczyły tylko 65 tysięcy kolonistów izraelskich zamieszkujących w Cisjordanii i Gazie.

Rzecznik rządu USA, Charlie Redman, oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zgadzają się z nowymi restrykcjami. Według niego decyzje te “będą miały negatywny oddźwięk w handlu, w turystyce i prasie”.

W wywiadzie telewizyjnym, pierwszy minister, Jitzak Shamir, zagroził obywatelom arabskim użyciem siły w razie wybuchu powstania. “Posładamy siły i zdecydowaną wolę by zwyciężyć każdego, który grozi naszemu bezpieczeństwu” — oświadczył.

W wiosce Salfit w Cisjordanii został zabity jeden z mieszkańców. Około 115 osób, w tym jeden żołnierz izraelski — zginęło, w konfliktach które trwają już prawie cztery miesiące.

Omawiano także projekt zorganizowania Tygodnia Kultury Polskiej.

W czasie spotkań z przedstawicielami świata nauki i kultury brazylijskiej stwierdzono, że należy obopólną kooperację na wszystkich odcinkach podnieść na wyższy poziom. Temat ekologii także był celem rozmów. W Kurytybie przekazano odznaczenie dla prezesa związku pszczelarzy, który w tym roku zorganizuje Apimondial w Brazylii. Kulturę pszczelarską połączono z potrzebą starania się o środowisko naturalne, gdyż jak stwierdzono “tam gdzie pszczoła żyje nie ma zagrożenia dla człowieka”.

Wizyta poruszyła wszystkie środowiska i zwróciła uwagę na sprawy polskie nie tylko w Brazylii ale także w Ojczyźnie. Była momentem refleksji oraz szukaniem nowych perspektyw dla dobra przede wszystkim tych, którzy od lat znajdują się pod niebem południowego krzyża i są sercem zwróceni ku Ojczyźnie.

WYDARZENIA TYGODNIA

Brasília — Specjalna komisja Parlamentu przeprowadza dochodzenia by stwierdzić czy zdymisjonowany minister Planowania, Anibal Teixeira, dokonał malwersacji pieniędzy państwowych. Anibal oskarżył swego sekretarza Michal Gartenkraut o spowodowanie strat pieniężnych w wysokości 3 miliardów dolarów. Stwierdzono także nieregularności w przekazaniu subsydium dla prefektury rodzinnego miasta obecnego prezydenta.

Waszyngton — Stany Zjednoczone rozpoczęły akcję ewakuacji swoich wojsk z Hondurasu. Ponad 3200 żołnierzy zostało wysłanych w rejon walk między sandyniściami i kontrastami. Według rzecznika Pentagonu, Dan Howard, żołnierze sandynistów (około 1500) “już się wycofali z Hondurasu”, nie zdobywając 115 ton amunicji, i żywności, należące do kontrastów. Nikaragua nie przeznaczyła się do inwazji terytorium Hondurasu.

Bonn — Policja niemiecka podała do wiadomości, że zaareztowała 11 szpiegów sowieckich. Stanowili jeden z największych ciosów dla KGB od czasów utworzenia Niemiec Zachodnich w roku 1949. Dochodzenia trwają od tygodnia po zeznaniach Elke Falk, funkcjonariuszki państwowej, która była szpiegiem Niemiec Wschodnich.

Brasília — Rozpoczęcie prac nad budową satelity przez Brazylię i Chiny Ludowe zależeć będzie od zgody rządu Brazylii. Całe przedsięwzięcie będzie kosztowało 105 milionów dolarów. Jest to jeszcze jeden z dowodów, że Chiny pragną większej kooperacji z Brazylią.

Erywań — Mieszkańcy stolicy ormiańskiej wzięli udział w milicjanej manifestacji na znak protestu przeciw rządowi Sovietów, który nie zgodził się na żądania przyłączenia części ziem należących obecnie do Republiki Azerbajdzkańskiej. Rząd sowiecki wysłał wojska w te rejon by niedopuszczono do publicznych manifestacji, które mogłyby się przerodzić w wojnę domową.

Wizyta Delegacji Sejmu PRL w Brazylii

W dniu 23 marca br. przybyła do Brazylii Delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem wice-marszałka Sejmu Jerozego Ozdowskiego, na zaproszenie Kongresu Narodowego Brazylii. Celem wizyty było ożywienie kontaktów naukowych, kulturalnych i handlowych między obu krajami.

W Kurytybie, delegacja przebywała od dnia 24 do 26 marca. Wśród licznych kontaktów z przedstawicielami polityki i ekonomii Parany zgodnie stwierdzono, że emigranci polscy przyczynili się w poważny sposób do rozwoju tego stanu. Odwiedziono miejsca historyczne Kurytyby nie pomijając Parku Jana Pawła II stanowiącego centrum polskości w Paranie.

W rozmowach z gubernatorem Parany, Alvaro Dias, stwierdzono, że należy ożywić kontakty polsko-brazylijskie. W tym celu zaproponowano wymianę kulturalną między miastami Kurytyba i jednym z miast polskich jak: Lublin czy Kielce.

Płaszcz Zygmunta Augusta darem Polskiego Instytutu Naukowego

Prasa krajowa jakiś czas temu podała, że kończą się prace nad konserwacją znajdującego się na Wawelu płaszcza koronacyjnego Zygmunta Augusta. Niestety, "Nowy Dziennik" wiadomość tę w tym brzmieniu powtórzył. Dodano przy tym, że płaszcz został zakupiony na jednej z licytacji w Europie. W wiadomości tej, poza faktem, że płaszcz taki istnieje, nie ma słowa prawdy.

Rzeczywistość jest inna. Polski Instytut Naukowy w Ameryce otrzymał ten płaszcz od jednego z mieszkańców stanu Connecticut, który na strychu swego domu znalazł paczkę z niejasnym napisem, że zawiera ona jakiś płaszcz koronacyjny. Nie wiedząc dokładnie, co z tym płaszczem zrobić, udał się do Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku. Przy bliższych dochodzeniach okazało się, że do Connecticut przywiózł ten płaszcz z Paryża Amerykanin, który kupił przed laty ten zabytkowy przedmiot i nie wiedząc co z nim zrobić, złożył go na strychu. Po I wojnie światowej Sowiety sprzedawały na różnych licytacjach dzieła sztuki zabrane w Polsce w czasie rozbiorów. Płaszcz koronacyjny Zygmunta Augusta był w I Rzeczypospolitej przechowywany w skarbcu Królestwa Polskiego, skąd Rosjanie go zabrali. Potrzebujący gwałtownie środków materialnych reżym Lenina oddał go, jak i wiele innych polskich obiektów historycznych, na licytację. Płaszcz Zygmunta Augusta, roboty florentyńskiej, czarny ze złotem, jest niewielkich rozmiarów, bo Zygmunt August był koronowany jako 14-letni chłopiec.

Prasa krajowa po prostu nie chciała napisać, że płaszcz odzyskany był przez PIN, że pochodzi z rabunku rosyjskiego zaborcy, że nie został Polsce zwrócony — jak powinien — zgodnie z postanowieniami Traktatu Ryskiego, a natomiast zabrawany obiekt poszedł na licytację międzynarodową, aby zasilić sowiecką kasę. Wszystko jest wynikiem rosyjskiego rabunku i kłamstwa Sowietów, które były zobowiązane restytuować zabrane dzieła sztuki z okresu Pierwszej Rzeczypospolitej.

Polski Instytut Naukowy przejął własność płaszcza za poważną sumę kilku tysięcy dolarów, a następnie ofiarował płaszcz na Wawel. Uroczystość przekazania organizował na nowojorskim ratuszu redaktor "Nowego Dziennika" Bolesław Wierzbianski, jako członek zarządu Instytutu. Na uroczystość w głównej sali ratusza przybył kustosz muzeum wawelskiego prof. Jerzy Szablowski, który przejął dar z rąk burmistrza Edwarda Kocha.

Płaszcz przy tej okazji pokazano zgromadzonym licznie przedstawicielom społeczeństwa polsko-amerykańskiego. Wiadome było, że wymaga on bardzo starannej konserwacji.

Polski Instytut Naukowy i społeczność polsko-amerykańska donosi, że praca nad konserwacją płaszcza dobiega końca i że na Wawelu znajduje się obiekt świadczący o istotnych faktach historii Polski Jagiellońskiej.

Śp. Cristóvão Eduardo Downar

Zmarł 4-go marca 1988 r. w Guarani das Missões, gdzie zamieszkiwał, na skutek zawału serca, w wieku 53 lat. Urodzony i wychowany w Brazylii, syn Natalii Kolaniewicz Downar i śp. Czesława Downara. Pozostawił w żalobie żonę Irenę i 4 dzieci: Sinone, Sandra, André i Alexandre, matkę, siostry i dużo przyjaciół. Niech odpoczywa w pokoju!

Diretor Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Mika
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no
MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis
Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski
e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serzyński, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Sława Stepiak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Kłmaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Halina Marciniowska; Sra. Irena Łos, Tadeusz Kruł, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

Ale Polacy w kraju powinni też wiedzieć, że obiekt ten został uratowany dzięki społeczności polskiej w Ameryce, a konkretnie przez PIN, a nie, że został "przypadkiem zakupiony na jednej z licytacji europejskich", jak podawała prasa krajowa.

A swoją drogą, cały incydent dowodzi, że informacja Polska jest fałszywa, sterowana, usiłuje wprowadzić w błąd społeczeństwo w obawie przed historyczną prawdą, niezbyt przyjemną dla rosyjskiego zaborcy i opinii o sowietach.

Stanisław Gachowski

Podróżnik i naukowiec Paweł Strzelecki

9 czerwca 1834 r. wypływa statkiem żaglowym "Virginia" pod dowództwem kapitana Harrisa z portu Liverpool do Nowego Jorku. Podróż w epoce żagli trwała długo. Po 6 tygodniach morskiej podróży 37-letni Paweł Strzelecki stanął na brzegu kontynentu amerykańskiego. Był to początek jego kariery podróżniczej. Dzień przybycia do Stanów Zjednoczonych (22 lipca 1834 r.) był dniem narodzin nowego człowieka. Wkraczał bo-

wiem na karty historii badań i odkryć zostawiając za sobą upokorzenie, nędzę i łaskę bogatych opiekunów. Rozpoczął wypełnianie pustych miejsc na mapie świata, by w końcu dostąpić zaszczytu uzyskania spóźnionych laurów.

Okres pobytu Strzeleckiego w Ameryce nie jest tak udokumentowany, jak późniejszy jego pobyt w Australii. Z listów pisanych do Ady Turno wiemy, że w pierwszym okresie zwiedzał większość miasta i porty wschodniego wybrzeża USA, w tym

Boston, Nowy Jork, Filadelfię, Baltimore, Waszyngton, Richmond, Charleston. Później wędrował do wschodnich stanów badając góry, na miejscowych farmach analizując zawartość gleby w pszenicy. Szedł na południe po szlakach walk generalnych Kościuszk i Pulaskiego, a po przybyciu na Florydę przeprowadził badania etnograficzne wśród Indian Seminole. Po powrocie do Nowego Jorku wyruszył w podróż przyrodniczą, rzeką Hudson aż do miasta Albany. Długo drogą łądową dochodził do wodospadu Niagara, gdzie przekracza granicę Stanów Zjednoczonych. W kanadyjskiej prowincji Ontario Quebec prowadzi podobne badania, jak i w Stanach Zjednoczonych. W okolicy Wielkich Jezior Kanadyjskich zapoznaje się z kulturą Indian Huronów. Nie posiada danych dokumentów odnoszących powrót Strzeleckiego do Nowego Jorku, a tego znów udał się na trasę na Kubę i do Meksyku. Przewidywano zamiarem Strzeleckiego było porównanie uzyskanych wcześniej informacji o życiu Indian amerykańskich z życiem potomków Indian zamieszkujących rejon Zatoki Meksykańskiej.

W 1840 roku Strzelecki opuścił portu Tampico płynąc do Nowego Orleanu. Tym razem odbywa ciekawą podróż z kierunkiem w górę rzeki Missisipi przez dawne stany terytorialne do ujścia rzeki Ohio, dalej tą rzeką aż do miasta Cincinnati w stanie Ohio. W tym rejonie przeprowadził badania nad stanem gleb, dąrką rolnej i analizując właściwości gleby. Piesze wędrówki w Appalachu pozwalały zbadać strukturę geologiczną tych gór. W pozostałych zapisach mamy dowody, że Paweł Strzelecki badał nie tylko gleby w stanie Indiana, ale także w stanie Ohio. Z przeprowadzonych badań wśród Indian amerykańskich i kanadyjskich wnosił o czynniki logiczne noszące do dzisiaj imię. "Prawo Strzeleckiego" mówi, że Indianka, która szła w ciąży z białym, nie nie zajdzie w ciążę z Indianinem.

Loteria Fantowa

W celu spłacenia długów "Ludu" z roku 1987 zorganizowaliśmy Loterię Fantową (Rifa). Będą losowane przez Loterię Federalną w dniu 30 kwietnia br. dwie nagrody. Pierwsza to: adapter (aparatus de som) i druga aparat fotograficzny. Prosimy o zrozumienie i współpracę.

Redakcja

Lúpulo de importação - alemão e americano — Cevada maltada para cerveja. — Tampinhas e roilhas para garrafas e litros. — Máquinas para tampar garrafas e arrolhadeiras.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78
CURITIBA — Fone: 234-3741 — PARANA

Impressora Tecnograf Ltda.

off-set • tipográfico

GRAFIKA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

(041)276-7722

rua julio wischnal nº 10 • curitiba • paraná

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordery, przebiegi, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFIA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 10 — Curitiba - PR - Brasil — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR - Brasil

GODZINY PRZYZĘĆ

Od poniedziałku do piątku: od 7.30 do 11.00 i od 13.00 do 18.00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988

Pocztą zwykłą:
W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie \$3,000
W krajach północno i połudn.-amerykańskich \$5,000
W Europie, Azji i Oceanii \$8,000
Cena egzemplarza \$1,000

POLONIA RADZIECKA

Nie bez pewnego zaciekawienia przeczytałem w "Nowym Dzienniku" (Nowy Jork nr 4303) artykuł podpisany przez p. Krystynę Miotłowską pt. "POLONIA — na Wschód od Bugu", co pobudziło moje osobiste wspomnienia.

O POLONII RADZIECKIEJ MOWA

Wspomniana autorka cytuje, że "nareszcie Perelowskie Towarzystwo Łączności z Polonią dostrzegło, że na wschód od Bugu istnieje milionowa Polonia".

Nikt do tej pory przez ponad 40 lat komunistycznej władzy i ponad 30 lat działalności Towarzystwa, Polaków w Związku Radzieckim nie zauważył, po prostu, jakby ich tam w ogóle nie było albo jakby oddano ich Związkowi Socjalistycznemu na własność, o którą nie wypada się upominać.

Mówi dalej autorka, że po raz pierwszy zaczyna się o nich mówić. Uczynił to właśnie w wywiadach dla "Trybuny Ludu" i "Przekroju" nowy sekretarz generalny Towarzystwa "Polonia" Józef Klasa. Przyznał, że trzeba się wreszcie zająć ich problemami. Użył określenia "Polonia Radziecka", co też jest nowością, bo taki zwrot w oficjalnym języku dotychczas nie istniał. Polonia — znaczyło zawsze Polonia zachodnia. Polonia dolarowa, dewizowa, o której względy warto zabiegać, którą należy okłaskiwać i pozyskiwać finansowo i politycznie. Polonię sowiecką spisywano na traty.

"FORUM POLONIJNE 1971" A POLONIA RADZIECKA

Takie określenie już krążyło jawnie między delegatami polonijnymi, którzy byli obecni na obradach polonijnych odbywających się na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1974, zorganizowanych przez Towarzystwo Polonia, pod przewodnictwem prof. Wincentego Krasko i sekretarza generalnego Wiesława Adamskiego.

Jako przewodniczący wówczas zarządu Towarzystwa "União Juventus" w Kurytybie, zorganizowałem pierwszą wyprawkę turystyczną do Polski w liczbie 21 osób, w tymże wspomnianym roku i będąc w kraju zostałem zaproszony jako delegat-uczestnik na obrady, które odbyły się w dawnej królewskiej stolicy Krakowie.

Oczywiście zaskoczony takim nagłym zaszczytem, musiałem wygłosić referat o Polonii Brazylijskiej, co miało miejsce na uroczystym otwarciu Forum w sławnych Sukiennicach, jako pierwszy mówca. Do dzisiaj nie wiem komu przypisać to nadzwyczajne wyróżnienie. A może był to zwykły okolicznościowy przypadek. Na tym nie koniec. Następnie zostałem wyznaczony przez prezydium jako przewodniczącą jednej z trzech komisji obradujących nad sprawami polonijnymi. Nasza komisja miała za zadanie sprawy polonijne dotyczące krajów Ameryki Łacińskiej i Australii.

PYTANIE BEZ ODPOWIEDZI

Pewien delegat Polonii Amerykańskiej poprosił o głos i zapytał prezydium czy są obecni na tym Forum Polonijnym przedstawiciele Polonii radzieckiej. Oczywiście, że nikogo z tych stron za Buga nie było, na tak ważnym spotkaniu Polonii z całego świata! Chcąc nie chcąc, delegat amerykański nie dostał żadnej odpowiedzi ze stołu prezydenckiego. Między delegatami, poza obradami ciągle się debatowało na temat Polaków, o których od lat nie nie słychać. Wszyscy z wielkim zainteresowaniem siedzieli jakiegokolwiek wiadomości o roślakach zamieszkałych na rozległych terenach obszernej Polonii Zachodniej. Niestety, do zakończenia Forum, nikt nie dostał żadnej formalnej odpowiedzi na powyższy temat.

"PIERESTROJKA" POMAGA OTWIERAĆ KULISY

Wreszcie w roku 1988 Towarzystwo Polonia przypomniało sobie, że i mamy rodaków w ZRSR i że trzeba się nimi zająć i roztoczyć nad nimi opiekę. Oby wylęgła się na cztery strony świata "pieriestrojka" przysłała na pomoc Polonii radzieckiej a stosunki polsko-radzieckie i w tej sprawie wyróżniały "białe plamy".

Towarzystwo Polonia dysponując obszernymi funduszami na indoktrynację polityczną emigracji zachodniej, wykorzystaloby je lepiej, gdyby je przeznaczyło właśnie na pomoc dla tej najbardziej potrzebnej Polonii na świecie.

NIE NARESZCIE NIE JESTEŚMY TĄ NAJBIEDNIEJSZĄ POLONIĄ

Dotychczas zawsze Polonia brazylijska uchodziła za najbiedniejszą na świecie, a tu naraz okazuje się, że nie jesteśmy już tak na samym końcu ogona.

KU POMOCY POLAKOM W ZSRR

Do pomocy Polakom w ZSRR na pewno też włączyłaby się Polonia i emigracja polska zamieszkała na zachodzie, gdyby wiedziała i miała pewność, że fundusze, trafiłyby tam gdzie trzeba.

Może, zapowiedzi sekretarza generalnego Towarzystwa "Polonia" z czasem się urzeczywistnią i przyniosą wyniki a zarazem w zapowiadzanym spotkaniu polonijnym w Kurytybie, mającym się odbyć w miesiącu kwietniu b. r., obdarzy nas wszystkich, pan sekretarz Józef Klasa, bardziej konkretnymi wiadomościami dotyczącymi tej tak skrupulatnie ukrytej do tej pory dawno naglącej zagadki?

P. FILIPIAK — Kurytyba

CIEKAWOSTKI

◆ Najwyższa ulica biegnie w Warszawie z Rynku Starego Miasta w stronę Podwala. Jest to Wąska Dunaj, który ma zaledwie 3 m 50 cm szerokości.

► Archeolodzy twierdzą, iż gołębiami posługiwano się przy przesyłaniu szybkich wiadomości już 3000 lat przed Nar. Chr. w starożytnym Egipcie. Współczesne środki łączności zastąpiły skrzydlatego gońca, jednakże i dzisiaj sportowe gołębie, to namiętność wielu ludzi. Zreze-szają się oni w klubach, organizują pokazy i zawody swych pupilii. Za tradycyjną "gołębią" krainę uznana jest Anglia.

Złote pandy

◆ Chiny biją złote monety z głównym przeznaczeniem na eksport. W odróżnieniu od złotych monet bitych przez inne kraje, Chiny zmieniają rysunek swoich co roku.

Tegoroczna moneta ma wizerunek pandy, zwisającej z gałęzi bambusowej. Jest przedmiotem poszukiwań kolekcjonerów z całego świata. Trzy lata temu mennica państwowa Chin wydała wiele monet wagi 30 tysięcy uncji złota, a w tym roku ma wydać 80 tysięcy uncji na sprzedaż, głównie poprzez swych przedstawicieli handlowych w Japonii, Stanach Zjednoczonych, Europie oraz państwach rejonu Zatoki Perskiej. Ale zapotrzebowanie na pandy jest tak duże, że Chińczycy nie mogą mu sprostać. Jeżeli mennica otrzyma większy przydział złota, to zwiększy bicie złotych pand. Ten pobyt na tego rodzaju monety zbylega się z ogólną "gorączką złota", która nawiedziła Chiny. W ciągu minionego roku państwo podwoiło wewnątrzrynkową cenę za złoto i ogłosiło plany otwarcia blisko 150 nowych kopalń złota w ciągu najbliższych pięciu lat. Poza tym indywidualnych obywateli chińskich zaczęła się do wydobycia złota ze złóż, które nie są pod administracją państwową.

Chiny prowadzą rokowania ze Stanami Zjednoczonymi, Kanadą oraz Holandią w sprawie importu nowoczesnego sprzętu dla kopalnictwa złota, aby móc sprostać zwiększonemu popytowi światowemu na chińskie złote pandy.

OPAT

Muzeum złota

Uzbrojeni policjanci proszą zwiedzających o chwilę cierpliwości, by grube stalowe drzwi mogły się otworzyć na oścież i przepuścić ich do wnętrza tonącego w całkowitym mroku. Gdy cała grupa jest już w środku, wrota ze stali zamykają się i dopiero wówczas pomieszczenie zostaje rześkie oświetlone, ukazując zdumionym oczom skarby, jak ze znanej wszystkim opowieści o Ali-Babie i 40 rozbojnikach. Jest tu zgromadzonych blisko 9.000 różnych prekolumbijskich ekspozatów z czystego złota, a podziwiać to wszystko można zaledwie przez trzy minuty.

Ten swoisty "sezam" znajduje się w muzeum złota w Bogocie (Kolumbia) i jest najbardziej strzeżonym miejscem w całej ekspozycji.

Spośród ponad 20 muzeów Bogoty, to cieszy się ze zrozumiałych względów największym powodzeniem wśród turystów. Cała kolekcja liczy ponad 30.000 okazów pochodzących z czasów, gdy Hiszpanie nie dotarli jeszcze do Ameryki Południowej. Jest to największy tego typu zbiór na świecie. Muzeum złota założone zostało w 1939 r., a w 1968 przeniosło się do nowego, całkowicie nowoczesnego budynku, dysponującego znacznie lepszymi systemami zabezpieczenia.

Na pierwszym piętrze gmachu turyści mogą szczegółowo zapoznać się z historią zgromadzonych tu precjozów, jak również uzyskać szeroką informację o różnych plemionach indiańskich zamieszkujących niegdyś obszar dzisiejszej Kolumbii, poznać ich zwyczaje, wierzenia i tradycyjne zajęcia, jak garncarstwo, no i oczywiście sztukę wytwarzania przedmiotów ze złota.

Na kolejnych piętrach, obok wspomnianego już "sezamu", znajdują się gabloty z różnymi drogocennymi ozdobami, należącymi niegdyś do Indian, ze szczerob Muskia Sinu, Kalima i innych. Znajdują się tu też miniaturowa kopia trawaty, która według legendy ma ścisły związek z mitycznym "Eldorado".

Hiszpancy zdobywcy próbowali tyleż zaciekłe, co bezskutecznie odszukać "złotą krainę" i posiąść jej skarby. Poszukiwania prowadzone także w jeziorze Guatavita w pobliżu Bogoty, jak głosi legenda, jeden z wodzów plemienia Muskia, osiadłego tu już około 500 roku, kazał wrzucić do tego jeziora swą niewierną żonę. Natychmiast uznał ją za swoją mieszkającą na dnie czarownicę. Władca, u którego wkrótce odezwał się żal, próbował później prześlagać czarownicę i odzyskać ukochną, ale na próżno. Wówczas postanowił, że od tej pory każdego roku na środek jeziora wypłynęła tratwa wypełniona po brzegi kosztownościami, które następnie na chwałę jego małżonki pogrążą się w głębinie. Jeśli jest w tym tylko cząstka prawdy, to dno akwenu musi być prawdziwym skarbem.

Z opowiadań miejscowych chłopów, przekazanych z pokolenia na pokolenie, wynika, że w XVII wieku Hiszpanom udało się to jezioro osuszyć i istotnie znaleźli wówczas kilka różnych przedmiotów ze złota, choć nie w takiej ilości, jak się spodziewali.

IRMÃO HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquina, elétricas BOSH, telas, painelas e caldeirões de alumínio (Ilha Hotel).

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNIE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

POLSKI CYKLOTRON IZOCHRONICZNY

W Instytucie Fizyki Jądrowej w Krakowie uruchomiono pierwszy polski i pierwszy działający w Kraju cyklotron izochroniczny. Jest to nowoczesne urządzenie badawcze pozwalające na precyzyjne cząstki jądrowe do prędkości bliskich prędkości światła. Ma podstawowe znaczenie dla badań w dziedzinie fizyki jądrowej, a także dla wielu jej zastosowań, m. in. w medycynie, biologii i rolnictwie.

Fundament pod 160-tonowy magnes cyklotronu położono w lipcu 1981 roku. Jeszcze wcześniej przeprowadzono niezbędne obliczenia i prace projektowe, uzupełniane już w trakcie budowy. Zespół doc. Jerzego Szwabe, przy współpracy działów technicznych instytutu i dużym, niezwykle dla instytutu cennym udziale korporacji kilkunastu zakładów przemysłowych z całego kraju, zbudował i uruchomił to jedno z największych i najbardziej skomplikowanych urządzeń badawczych jakimi dysponuje dziś polska nauka. Po ustaleniu optymalnych parametrów eksploatacji cyklotron będzie wykorzystywany do produkcji radioizotopów dla medycyny przy pomocy wewnętrznej wiązki rozepzonych cząstek. W dalszej perspektywie, po zakończeniu budowy urządzeń peryferyjnych, nastąpią w działaniach naukowych i radioterapii nowotworów cyklotronu sowiecki, uruchomiony w Instytucie Fizyki Jądrowej w Krakowie jeszcze w 1958 roku.

TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE

Niewiele miast może poszczycić się tak wielokrotnym aktem lokacyjnym, jak Płock. Jest to oryginalny pergaminowy dokument z 1237 r. opartym później na pieczęciu z przełomu 14 i 15 w.

Do najbardziej leciwych w Polsce należy również Towarzystwo Naukowe Płockie, założone w 1820 r. — najstarsze zarazem, które przetrwało do dziś. Od początku istnienia było ono ważnym ośrodkiem krzewienia nauki i kultury polskiej. To jego staraniem założono Bibliotekę Naukową im. Zielnickich — ma ona w swych zbiorach 190 tys. woluminów, wśród których białymi krukami są m. in. fragmenty biblijnej "Księgi Mądrości" z 10 w. i pergaminowe przywileje z 14 - 18 w., "Statut Łaskiego" z 1506 r. i pierwsze wydanie dzieła Kopernika "De revolutionibus orbium coelestium" z 1543 r.

Towarzystwo Naukowe Płockie było także inicjatorem powołania Muzeum Mazowieckiego w tym mieście, jest organizatorem seminariów, konferencji, odczytów, konkursów, których celem jest upowszechnianie nauki, i rozbudzanie zainteresowania tradycją. Do największych osiągnięć towarzystwa należy realizacja inicjatywy prezesa TNP, Jakuba Chojackiego, wykonania i zawieszenia w Bazylice Katedralnej w Płocku (w 1982 r.) kopii z brązu romańskich Drzwi Płockich z 12 w.

Wiadomości o Polsce

DZIEJE WARSZAWSKICH TRAMWAJÓW

Od 80 lat jeżdżą po warszawskich ulicach elektryczne tramwaje. Czerwone, dzwoniące, wrosły w miejski pejzaż. W ich historii były i bohaterkie chwile — we wrześniu 1939 r., kiedy używano ich jako barykad.

Swój początek zawdzięczają one temu, że zawiadywał konie. Magistrat warszawski na przełomie XIX i XX w. dążył do zelektryfikowania linii ze względu na rosnącą liczbę mieszkańców i zbyt niską prędkość trakcji konnej — istniejącej od 1881 r. Organizatorem budowy sieci tramwajowej w Warszawie był Maurycy Spokorny — funkcjonariusz koncernu niemieckiego "Siemens", popieranego przez władze rosyjskie. Magistrat dwukrotnie urządził przetargi na budowę tramwajów (w 1899 i 1903 r.). W obu przypadkach wygrała firma Siemens — Schuckert (podobno dzięki przepustwu urzędników podejmujących ostateczną decyzję). Jej to właśnie powierzono budowę, co potwierdził swym podpisem car Mikołaj II w styczniu 1905 roku.

Budową zajęli się wybitni polscy specjaliści — trakcję podziemną i napowietrzną projektował inż. Podolski, elektrycznie — inż. Lenartowicz, torry — inż. Dąbkowski a zajezdnie i warsztaty — inż. Majewski. Zaním przystąpiono do jazd próbnych w lutym 1908 r., upłynęły cztery lata. W marcu tego roku ruszyły pierwsze z dwustu wprowadzonych z Niemiec wagonów.

PIĘĆ LAT BEZ PODATKU

Każdy w Polsce, kto zacznie wydobywać i przerabiać kamień budowlany, gipsowy i wapienny albo wytwarzać czy uszlachetniać kruszywa lub robić kafle pieców, betoniarskie elementy ścienne, stropowe, pokryciowe oraz posadzki — nie będzie płacił podatków przez pierwsze pięć lat działalności — o 2 lata dłużej niż dotychczas. Innym zakładom branży budowlanej okres zwolnienia od podatków wydłużono od lat dwóch do trzech. Zwiększono również tzw. limity zatrudnienia. Wszystko to ma na celu pobudzenie lokalnej produkcji materiałów budowlanych, których deficyt jest jedną z barier rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

SKŁODOWSKA-CURIE — JAKĄ BYŁA?

Jej imię kojarzy się przede wszystkim z odkryciami naukowymi i tytaniczną pracą. Rzadziej pamięta się o tym, że Maria Skłodowska-Curie (1867-1934), mimo iż osiadła w Paryżu, utrzymywała zawsze ścisłe związki z krajem, w tym stałe

kontakty z polskimi naukowcami, pisarzami, artystami. Przez pryzmat tych kontaktów przedstawiła wielką uczoną muzeum jej imienia w Warszawie, zgromadziwszy eksponaty, zdjęcia, oryginalne listy pod wspólnym tytułem "Maria Skłodowska-Curie w oczach ówczesnych Polaków".

Wystawa przynosi wiele ciekawostek. I tak dowiadujemy się, że Skłodowska była wraz z Ignacym Faderewskim i Henrykiem Sienkiewiczem działaczką Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce (ukonstytuował się on w 1915 r.). Innym "odkryciem" jest list z 1918 roku adresowany do ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych z podziękowaniami za poparcie dla narodu polskiego. List podpisali członkowie Komitetu Centralnego Związku Polskich Demokratów w Paryżu, wśród których była również współodkrywczyńni radu i polonu.

Maria Skłodowska-Curie wielokrotnie odwiedzała Warszawę, na sercu leżały jej sprawy współpracy naukowej z Polską. Znał Sekwana kierowała warszawską Pracownią Rentgenologiczną, wraz z polskimi naukowcami dążyła do utworzenia w Warszawie Instytutu Radowego (co urzeczywistniło się w 1932 r.).

W muzeum obejrzać można także m. in. polskie publikacje prac uczonych oraz listy osób prywatnych skierowanych do Skłodowskiej świadczące o tym, jak wielkim uznaniem cieszyła się wśród rodaków.

BLIŻEJ GWIAZD

Jednym w Polsce położonym wysoko w górach (1.000 m n.p.m.) obserwatorium astronomicznym jest otwarta w zeszłym roku na Suhorze w Gorcach placówka Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Przy jej budowie największy kłopot sprawiła gigantyczna, ważąca 3.200 kg kopuła obrotowa — z uwagi na bezpieczeństwo przy jej transporcie zrezygnowano z użycia helikopterów. O nietypowym położeniu — większe obserwatoria w kraju zlokalizowane są na terenach nizinnych — zalecane m. in. znaczne oddalenie od większych zakładów przemysłowych i dużych miast, wysokość chroniąca przed zakłóceniami, jakie na nizinach powoduje jesienna mgła a jednocześnie łatwy dojazd do Krakowa i dostęp do sieci elektrycznej.

Program naukowy obserwatorium na Suhorze obejmuje obserwacje fotoelektryczne gwiazd zmiennych, przede wszystkim podwójnych. Astronomowie penetrują niebo przez zwierciadłowy teleskop wyposażony w układ optyczny Cassegraina. W nowej placówce prowadzi się także obserwacje klimatologiczne oraz związane z ochroną środowiska, głównie dla potrzeb Gorczańskiego Parku Narodowego.

Gotowość współpracy z polską placówką zgłosił Instytut Astronomii Słowackiej Akademii Nauk w Tatrzańskim Łomnicy.

Boutin

- ADUBOS LIQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI

CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

JAN KRAWCZYK

Za Żelazną Kurtyną

4) W hotelu jestem stałym klientem. Witają mnie z taką wylewnością, jakbym należał do ich rodziny. Wiem - to nie gościnność, ale zamach na moją kieszeń. Jak długo te pijawki będą wysysać soki ze mnie?...

Z hotelu dzwonię do agencji morskiej, załatwiającej od lat polskie statki.

- Czy wpłynął już do portu mój statek? - pytam takim tonem, jak gdybym był conajmniej amerykańskim milionerem, dla którego rzeczy niemożliwe nie istnieją.

- Pański statek? - słyszę głos pełen zdziwienia. - O jaki statek panu chodzi?

- O "Turoszów"! - wsciskam powoli i dokładnie do słuchawki polskie słowo, aby po drugiej stronie drutu mogli je zrozumieć bez najmniejszej wątpliwości.

- Chce pan powiedzieć: polski statek!... Niestety, stoi na redzie. Prosimy dzwonić jutro.

Na redzie - ku memu utrapieniu, a uciesze całej tej hotelarskiej zgrai. Niech to lichu porwie!

2

Zastrzegłem sobie w recepcji, żeby poza agencją morską nikogo więcej ze mną nie łączono. Lepiej unikać niespodzianek. Podczas poprzedniej podróży, podłączono mi w hotelu jakąś panią, która oczekując na ten sam statek co i ja, piekielnie nadziła się w hotelu. Być może miała nadzieję, że trafi na salonowca, a ten jako dobrze wychowany dżentelmen, podejmie się roli bawidamka. W innym wieku i w innych okolicznościach, może by człowiek zbaraniał jak ów rodak z riograndeńskiego interioru, który miał nieszczęście - on twierdził, że szczęście - iż biorąc na siebie obowiązek opiekiwana się pasażerką zakochał się w niej na amen! Jakie później miał z tego powodu przeżycia, tego by nie spisał nawet na wołowej skórze. Przy jakiejś okazji opowiadał mi ją pół dnia. Wechodzili w grę sprawy sercowe, pieniężne, moralne i obyczajowe. Aby się uwolnić od jej natrętności posługiwałem się formułką, w moim pojęciu, niezawodną:

- Proszę pani, jestem człowiekiem żonatym, dzieciatym i wnucczatym! A poza tym - zmęczony i spać mi się chce. Dobranoc!...

Odkladałem słuchawkę szczęśliwy, że babę wyprowadziłem w pole. A tu po chwili znowu terkot telefonu.

- Proszę pani... - recytowałem jak poprzednio.

Za chwilę telefon ponownie.

- Proszę pani... - i tak dalej.

Ale za czwartym razem baba musiała się zdenerwować gdyż wrzasnęła do słuchawki w najczystszej polszczyźnie:

- Co do cholery! Nie można z panem pogadać? Co pan udaje takie niewiniątko? Czego się pan obawia, do pioruna, utracenia enoty?

Tronę mnie zaszokował taki nadmiar energii w nieznannej biologowie. Pytam słodkim tonem:

KUCHNIA POLSKA

LATWY DESER

Owoce surowe pokroić na małe cząstki. Jeśli natomiast mamy z kompotu, dobrze odsączyć z zalewy. Nim surowe owoce wysypimy do głębokiej miski należy je przelać na sicie wrzątkiem. Jeżeli miska jest z "kominkiem" będziemy mieli prawdziwą babę; ułożone w mlśce owoce zalewamy stygnącą galaretką owocową. Babę gdy się galareta zetnie, wykładamy na okrągły półmisek, przybieramy bitą śmietaną i dobrymi ciasteczkami. Jeżeli zrobiliśmy galaretkę w formie z kominkiem, to śmietaną nakładamy w miejsce po kominku.

Babę owocową można na różne sposoby "dosmaczać": dodać sparzonych rodzynek i zmielonych orzechów, wierzch (na krem) posypać startą czekoladą albo udekorować drobnymi czekoladowymi ciulkierkami, wreszcie można do samego kremu dodać trochę kawy, będzie "plikantniejszy" i zyska piękny złotawy kolor.

- O co, szanownej pani, chodzi?

- Powiedziano mi w agencji morskiej, że pan z Kurytyby - prawda?

- Prawda.

- To się cieszę. Znam Kurytybę sprzed lat. Zmieniła się?

- Fostarzała.

- Mam tam siostrę, może pan ją zna?

- Nie, nie znam. A jak się nazywa?

- Tak i tak.

- Niestety.

- Mieszka tam pan taki a taki - słyszał pan coś o nim?

- Pomyślałem sobie: pewnie jakaś zasadzka, lepiej się nie przyznawać. Powiadam:

- Nie.

- Bywa w Towarzystwie Tadeusza Kościuszki, przesiaduje na Placu Tiradentes - powinien go pan znać. To znajoma osobistość.

- Nie, nie mam przyjemności.

- Nie chodzi o przyjemność, ale o fakt.

- Mówię pani, że nie.

- To skąd pan właściwie jest? Na pewno nie z Kurytyby!...

No i kobieta zrugala mnie, ale takim tonem, z którego wyczułem, że nie tylko nie miała do mnie o to pretensje, ale raczej była usatysfakcjonowana telefoniczną wymianą zdań. Kiedy odłożyłem słuchawkę, przyszło mi na myśl, że kobieta osiągnęła to, czego pragnęła - wciągnięcia mnie w rozmowę. W recepcji poinformowano mnie później, że ta rozmowa trwała cały kwadrans. Kiedy byliśmy już na statku, niewiasta powiedziała, że wszystkie nazwiska, jakie mi podawała w odniesieniu do Kurytyby, po prostu były zmyślone. Chodziło jej jedynie o samą satysfakcję, jaką jej sprawiła rozmowa z rodakiem. Z tego morał taki: każda kobieta gdy się uweźmie, swego dopnie!

(c. d. n.)

Nova meloda przywracania wzroku

Si Pinkin, pracujący w szpitalu w Czangczou w Chinach, znalazł nowy punkt akupunktury, który znajduje się przy płasku lewego ucha. Oddziałując nań, pomógł on w przywróceniu wzroku wielu prawie niewidomym pacjentom. Spośród 3 tys. chorujących przeszli cykl leczenia różnych schorzeń oczu, w tym krótkowzroczności i dalekowzroczności, 98 proc. odzyskało prawie normalny wzrok.

U jednego z pacjentów zdolność widzenia wynosiła ledwie 0,03 według skali chińskiej, zgodnie z którą normalny wzrok równy jest 1,5 jednostki. Po trzech сеансах akupunktury ten prawie niewidomy wczesniej człowiek zaczął widzieć świat samo dobrze, jak wszyscy pozostali wyleczeni pacjenci.

Odkrycie potwierdzone zostało przez Naukowy i Technologiczny Ośrodek Informacyjny w Filadelfii (USA). Dzięki tej metodzie w Japonii przywrócono już wzrok 130 osobom.

Od Administracji

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU", wpłacone w marcu:

	Cz\$
Bogdan Pawłowski - Canoas	500,00
Stanisław Duda - São Paulo	500,00
Vitor Paulo Dobrychlop - Maringá	200,00
N. N. - Curitiba	1.000,00
Pe. Ceslau Rostkowski - Brasilia	500,00
Zofia Kolanko - S. Gabriel de Palha	100,00
Eugenio Hojnicki - Porto Alegre	500,00
Alfonso Presz - São Paulo	500,00
Zygmunt Czarlinski - Barueri	2.000,00
Lucia Bochniak Pol - Curitiba	500,00
Mario Siekierski - São Paulo	500,00
Aniela Gabriel - Rio de Janeiro	300,00
Halina Marciniowska - Curitiba	500,00
Zofia Kolanko - Tupassí	500,00
Jen Duks - Rio de Janeiro	500,00
Izabel Simoniuk - S. José dos Campos	200,00
Halina Muller - S. Paulo	500,00
Estefano Kuskowski - Massaranduba	700,00
Alexandre Kazmierski - Massaranduba	100,00
Estefano Hafemann - Massaranduba	100,00
Alberto Lewandowski - Massaranduba	100,00
Stanisław Wojciechowski - Santo André	100,00
Polónia - Sociedade Benef. - Rio de Janeiro	500,00
Izabel Simoniuk - S. José dos Campos	200,00

Szczegółom ofiarodawcom serdeczne dzięki.

Uśmiechnij się...

Góral wybierał się do Warszawy. Wsiadł do zastawionego pociągu. Gdy stwierdził, że nie ma miejsc siedzących, zawołał:

- Ludziska usunąć się! Baskim mi tu źmija uciekał! Skutek był natychmiastowy - ludzie uciekli z wagonu. Baca ułożył się wygodnie w pustym przedziale i zaczął zasnąć. Ze snu zbudził go jaz. - Co, już Warszawa? spytał góral.

- Nie, Chabówka - mówił parci kolejarz. - Odegnijmy wagon, bo jakis łajdak zmiję wypuścił...

Na traperskiej ścieżce rekrek pyta Iksńskiego.

- Popatrz tam na płasku, który z tych płasków jest wroną, a który srogi?

- To jasne, wrona to to co siedzi koło srogi!

INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 - Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais - Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.

Eng. Márcia Zelak Agottani
PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.
Rua Emílio Farneta n.º 10 - 4.º andar - Conjunto 401
Fones: 222-0278 e 233-7464 - Curitiba-PR

Pewien marynarz, wracający z rejsu, pyta tesciore, Co powiesz o tej wronie malpocze Koko, która ci niedawno przysłałem?

- Jeśli mam być szczery to ci powiem, że lepiej nie kuje mi ciębiegna...

W tramwaju baba pyta młodego człowieka.

- Jak dostać się do monii?

- Trzeba ćwiczyć, baba dużo ćwiczyć.

CRESCEM AS SEITAS NA POLÔNIA

Aumentou consideravelmente o número de seitas na Polônia. Nos últimos tempos as autoridades de Varsóvia tem sido bastante benevolentes em consentir o registro oficial de comunidades religiosas "exóticas". Em Stettin, por exemplo, instalou-se recentemente uma seita de adeptos da Ioga, enquanto em Varsóvia surgiu uma comunidade budista. O número total dos seguidores dessas seitas em todo o País alcançaria 30 mil pessoas.

O reconhecimento dessa tendência foi feito pelo primeiro "guia" oficial das comunidades religiosas da Polônia, elaborado pelo governo. A partir dos dados esta-

tísticos apresentados pelas autoridades, é possível fazer um mapa das religiões "oficialmente reconhecidas".

A Igreja católico-romana tem 12.540 paróquias em todo o País, vindo em seguida os ortodoxos com 300 paróquias (500 mil fiéis) e os luteranos evangélicos com 352 (75 mil fiéis). Mais modesta é a presença da Igreja "Mariavita" (36 paróquias e 39 mil fiéis), dos poloneses-católicos (105 paróquias e 38 mil fiéis), vindo depois os metodistas (119 paróquias e 6 mil fiéis). O guia contém dados estatísticos sobre 28 comunidades religiosas cristãs, judaicas, muçulmanas, budistas, hinduístas e caraitas presentes na Polônia.

Por uma nova ordem constitucional (7)

Os esposos, orientados pelos critérios da moral e tendo sempre em vista a grave tarefa de educar e sustentar os filhos, devem ser respeitados em seu direito ao planejamento familiar. Dentro deste respeito, os poderes públicos devem promover a informação apropriada e tomar medidas aptas, conforme às exigências da lei moral, defendendo a família frente à imposição de programas antinatalistas.

Todas as crianças, nascidas dentro ou fora do matrimônio, bem como os filhos adotados devem gozar dos mesmos direitos, em vista do seu desenvolvimento integral como pessoas humanas e como cidadãos.

d) Promoção e defesa da liberdade religiosa

Cada cidadão ou cada grupo de cidadãos goza de plena liberdade de abraçar ou deixar de abraçar uma religião; e realizar os atos de culto, expressar livremente a sua fé e divulgar sua doutrina, contanto que não se firam os direitos de outros e o bem comum. Tem o direito de não ser discriminado em razão de sua crença ou suas convicções religiosas ou filosóficas; e o direito de educar os filhos, de acordo com os princípios éticos e sociais coerentes com a fé. Isto implica que seja resguardado na Constituição o direito ao ensino religioso escolar, respeitada a convicção religiosa do aluno ou de seus responsáveis e haja liberdade de assistência religiosa às forças armadas e nos estabelecimentos de interação coletiva.

A liberdade religiosa inclui o direito e dever dos grupos religiosos de exercerem função crítica na sociedade, com relação à conduta de grupos, instituições ou de próprio poder público, quando desrespeitarem as convicções religiosas ou os valores éticos nelas fundados.

A Igreja reconhece o direito à objeção de consciência, assim como o direito que o Estado tem de impor serviços alternativos. Com relação ao serviço militar obrigatório, nos países com tradição de respeito aos direitos humanos e liberdades fundamentais, a alternativa é a prestação de um serviço civil. Este serviço substitutivo é geralmente um trabalho de caráter não militar, em benefício da comunidade, tendo uma dimensão social e humana e contribuindo para a paz e a cooperação internacional.

Símbolos, distintivos e ritos próprios de uma religião devem ser salvaguardados, sua dignidade preservada e sua imitação proibida.

e) Promoção e defesa da igualdade de todos perante a lei

A reafirmação da igualdade de todos perante a lei deverá ser acompanhada da criação de mecanismos que a tornem real. Assim, lembramos alguns procedimentos que, na prática dos povos, se revelaram aptos para impedir o esmagamento das pessoas, das idéias novas, do avanço da cultura e da humanidade. Entre esses procedimentos, destacam-se:

- nenhuma conduta humana poderá ser impedida ou reprimida pelo Estado sem que exista lei específica, bem clara, fundada em princípios éticos, declarando-a ilegal ou criminosa;

- nenhuma pessoa será presa, senão em flagrante delito ou por ordem escrita de autoridade judiciária competente, sendo assegurado a qualquer pessoa amplo direito de defesa em julgamento e a garantia contra abusos de autoridade;

- nenhuma pessoa poderá ser considerada culpada antes de ser julgada e provada sua culpabilidade; nem poderá ser mantida em prisão, sem comunicação à autoridade judicial e a seu advogado, dentro de curto prazo, estabelecido em lei, responsabilizando-se criminalmente a prisão arbitrária;

- o preso não pode ser submetido a violências físicas, psicológicas ou morais e qualquer forma de tortura constitui crime imprescindível;

- o preso tem o direito a tratamento digno e humanitário, incluindo o atendimento religioso; tem direito também ao exercício de uma atividade produtiva, dignamente remunerada e ao desenvolvimento cultural;

- a apuração de responsabilidade criminal deve obedecer rigorosamente aos ritos processuais estabelecidos em lei, assegurando-se sempre amplo direito de defesa, inclusive a defesa gratuita, garantida pelo Estado, para os detentos sem recursos;

- todos os crimes comuns devem ser apurados e reprimidos, nos termos da lei, pela justiça comum, não sendo admissíveis tribunais especiais para julgar determinadas categorias de pessoas nem imunidades de qualquer natureza;

- a conduta das autoridades encarregadas das medidas de segurança deve ser rigorosamente fiscalizada por organismos independentes, a fim de assegurar a estrita legalidade e imparcialidade no uso dos instrumentos coercitivos.

(Documento da CNBB)
(continua)

Um Caminho de Esperança

Lech Walesa (6)

O destino tem-me reservado muitas felicidades como estas; mas já houve um tempo em que ele me dava apenas golpes baixos. Tudo poderá mudar novamente. Não sei, mas pode até ser que apareça alguém para me matar com uma bala na cabeça. Nada exclui a possibilidade de que eu não venha a ter um fim triste. Então, pode ser que se diga que, efetivamente, muita gente me ajudou, mas que, apesar de tudo, consegui por mim mesmo conquistar alguma coisa...

Creio que chegou o momento de fazer um balanço dessas conquistas. Para que este relato seja o mais completo possível, vou revirar meus arquivos. Ali estão as pastas de minha correspondência, textos de entrevistas, declarações, algumas fitas gravadas e, finalmente, o meu "jornal de atividades", iniciado em 1983, assim que voltei para minha casa após um período de prisão. Para fazer este trabalho, contei também com a ajuda de amigos e colegas que, durante vários anos de atividade comum, tendo livre acesso tanto aos meus arquivos quanto à minha casa, puderam reunir um grande número de informações e de testemunhos, passando para o papel o resultado de nossas conversas.

Desejo que, mais do que minha própria pessoa, apareça neste livro a imagem de um movimento que exprime as aspirações mais profundas de minha geração e que permaneça, para sempre, a esperança dos poloneses: o *Solidariedade*.

Gdansk, maio de 1986 a março de 1987.

CRONOLOGIA RESUMIDA

Principais eventos da história da Polónia referidos nesta narrativa.

1791 — Constituição: Cria uma monarquia constitucional moderna com proteção legal para todos os cidadãos, liberdade religiosa, trono hereditário, Exército permanente.

1794 — Insurreição de Kosciuszko: Em Cracóvia, o general Kosciuszko, herói da Guerra da Independência dos Estados Unidos e da Guerra Russo-Polonesa (1792-1793), comanda tropas para recuperar os territórios nas duas primeiras partilhas. As tropas polonesas são derrotadas; Kosciuszko é levado para a prisão, seguindo-se a terceira partilha juntamente com a perda de condição de Estado. A Rússia e seus aliados, Prússia e Áustria, dividem a Polónia (1795).

1797-1815 — Tropas polonesas a serviço de Napoleão: Legiões polonesas no Haiti (1797), Prússia (1806-1807); criação do Ducado de Varsóvia (1806); guerra com a Áustria (1809); guerra com a Rússia (1812); Congresso de Viena (1815) cria o Reino da Polónia sob controle russo; a antiga capital, Cracóvia, é declarada república independente sob proteção da Áustria.

1830-1863 — Insurreições fracassadas: Novembro — Guerra Russo-Polonesa (1830-1831); Levantes nacionais — contra a Prússia e Áustria (1848); janeiro — contra a Rússia (1863), removem os últimos vestígios da independência polonesa; segue-se período de intensa russificação.

(continua)

ACONTECEU... "LUD" NOTICIOU

MILITARES

Um país não pode ser grande onde poucos trabalham e muitos usufruem da riqueza de poucos. Pois bem, o último censo nacional da administração pública revela que o Brasil emprega quase meio milhão de militares, ou mais precisamente 474.470. Destes, 302.905 pertencem ao exército, 97.672 à marinha e 73.893 à aeronáutica. Isto revela que há um militar para cada 296 brasileiros. É bom lembrar que neste cálculo são incluídos todos os brasileiros registrados, inclusive crianças, idosos e residentes fora do país. Se estes militares fossem bem distribuídos pelas cidades, com certeza haveria maior segurança entre a população. Ocorre que as funções burocráticas absorvem boa parte deles e muitos ficam praticamente recebendo soldo sem nada fazer. É um peso demasiado alto para o povo que mensalmente tem que pagar pela pouca segurança do Estado.

SAMBA E DINHEIRO

Com o desfile no Sambódromo, renda de ingressos e transmissão do espetáculo, cada uma das 16 escolas de samba do primeiro grupo, no Rio de Janeiro, recebeu cerca de Cz\$ 17 milhões. Caso fosse computado apenas este valor, o prejuízo seria muito grande. O oitavo lugar da Mocidade Independente de Padre Miguel custou Cz\$ 137 milhões, enquanto para conseguir o primeiro lugar a Vila Isabel gastou Cz\$ 33,4 milhões. Para compensar os custos, as escolas transformam-se em verdadeiras empresas com o faturamento em desfiles, discos, transmissões e tudo mais conseguido através da organização e união.

PEDIDO DE PAZ

Depois dos ataques do presidente Sarney aos políticos e à Constituição e do revide do deputado Ulysses Guimarães, o clima no Planalto Central é de "guerra fria". Ulysses pediu "um armistício entre a Constituição e o governo para evitar os ataques que vêm tocando os dois lados". Para ele, "o relacionamento deve ser construtivo, mesmo quando haja críticas. Ulysses levantou a bandeira branca, resta saber a resposta do Planalto e os novos lances desta batalha que já deixou os bastidores e ganhou as páginas dos jornais.

ALIMENTO BÁSICO ISENTO DE IMPOSTO

Se depender do deputado Fausto Rocha (PFL/SP), cinco alimentos básicos à subsistência humana não serão tributados. Ele apresentou emenda individual impedindo a cobrança de taxas ou impostos da União, Estados ou municípios à carne, leite, ovos, arroz e feijão. O deputado explica que tudo no País é tributado e, por isso, não haverá maiores problemas se esses alimentos forem isentos, pois "dessa forma as pessoas terão maior acesso à alimentação básica". A receptividade quanto à sua proposta, segundo disse, tem sido muito boa. Tanto por parte da esquerda quanto da direita. Agora, ele quer providenciar destaque para sua matéria. Outra emenda apresentada pela parlamentar, que o entusiasmo, é a que proíbe fumar em recintos fechados. "A saúde da população deve ser preservada. Muitas vezes, os locais ficam tão poluídos que é como se os não-fumantes também estivessem fumando", observa.

FERROVIA NORTE-SUL

É simplesmente ridícula a atitude do governo federal em prosseguir com as obras da construção da ferrovia Norte-Sul, que liga Brasília a São Luiz, no Maranhão. Sem sequer consultar o Poder Legislativo, o Executivo se outorga o direito de tocar a obra monstruosa. Toda a nação sabe que a realidade das vias ferroviárias está sucateando por falta de peças e de atualização das locomotivas. Enquanto as vias férreas existentes estão sendo desativadas por falta de investimentos, o Governo, em pleno período de contenção de gastos públicos vem a público anunciando a monstruosa Norte-Sul. Desde a fraudulenta concorrência, nota-se uma ousadia descabida. A obra mais parece um "cabrito" a favorecer empresas do que propriamente uma edificação de visível benefício social. Enquanto isso, o contribuinte vê-se na obrigação de pagar impostos, achando que assim contribui para a cidadania. Lamentável é perceber que o desperdício de tantos recursos canalizados para obras mal pensadas acaba privilegiando apenas alguns poucos afortunados que chegaram ao poder. Isto não é democracia de economia!

OS CATÓLICOS DA AMÉRICA LATINA

Segundo o Anuário Estatístico da Igreja, recentemente publicado e que contém as cifras oficiais até junho de 1985, a mais alta concentração de católicos se encontra hoje na América Latina, com 63,4%. Segue-se a Europa com 39,9%, a Oceania com 26,4%, a África com 13,1% e a Ásia com 2,5%. Até junho de 1985 os católicos eram no mundo 852.000.000, o que equivale a 18% da população mundial, que nos fins do ano passado chegou aos 5 milhões de pessoas.

A Igreja traduzida em números, apresentava na mesma data os seguintes dados: Dioceses 2.522, das quais 2.366 do rito latino e 166 do rito oriental. A Igreja dispunha na mesma data de 383.364 centrais pastorais, sendo 211.021 paróquias, 107.429 centros missionários e 63.911 centros não erigidos canonicamente. As forças apostólicas alcançavam 1.713.199 pessoas, das quais 3.978 são bispos, 403.480 sacerdotes, 12.541 diáconos, 65.208 religiosos não-sacerdotes, 917.432 religiosas, 30.922 pertencentes a institutos seculares, 3.151 missionários leigos e 294.487 catequistas.

SS NA PREFEITURA

O anúncio da candidatura do empresário e apresentador Sílvio Santos a prefeito de São Paulo o colocou em primeiro lugar entre os candidatos na pesquisa realizada pela Data Folha, com um índice de 19%. Por aí se vê a força de um veículo de comunicação como a televisão. O Canal de TV que é de sua propriedade o vem apresentando como "um novo Messias, capaz de dar continuidade à irreversível obra do prefeito Jânio Quadros". O próprio candidato disse que o povo precisa de pão e circo. A vida inteira ele ofereceu circo e que só disputar a se puder oferecer pão. Sílvio Santos pouco se importa com as filsofias partidárias. Entrou no PFL porque este o procurou primeiro — foi o que revelou — explicitando que seria também candidato pelo PCB ou pelo PT se o tivessem procurado.

Isso num país sem tradição de política partidária não é novidade...

PRISÃO A TODOS OS QUE AGRIDEM A FAUNA

Uma importante alteração está prevista na nova legislação de proteção à fauna. Trata-se da possibilidade de ser aplicada pena de reclusão a todos os infratores, sem direito à fiança. A nova lei, que recebeu o número 7653, começa inovando na caracterização dos ilícitos, antes definidos como "contravenções penais", puníveis com prisão de três meses a um ano. Agora este mesmo crime se torna punível com pena de reclusão.

VERBA DO CLIENTELISMO

Cz\$ 560 milhões estão à disposição de deputados federais e senadores para distribuição a entidades sociais de todo o País. É a "verba do clientelismo", existente no orçamento da União desde 1951. Cada parlamentar terá pouco mais de Cz\$ 1 milhão para distribuir da maneira que achar mais conveniente e que lhe traga mais votos nas próximas eleições. Hoje, alguns parlamentares já criticam esta prática. No ano passado os deputados do PT não aceitaram a sua parcela. No entanto, não foram seguidos por mais nenhum parlamentar.

UDR

São Félix do Araguaia, Mato Grosso (AGEN) — Em sua última reunião representativa, realizada em janeiro, com a presença de representantes das comunidades sacerdotais, agentes pastorais e o bispo Pedro Casaldáglia, a Prelazia católica de São Félix do Araguaia (MT) decidiu, entre outros pontos, elaborar uma cartilha política de esclarecimento sobre a ação da União Democrática Ruralista (UDR), dos partidos políticos e da campanha presidencial. Considerando a UDR e outras organizações semelhantes como "perseguidoras do povo e contrárias à pastoral da Igreja ao espírito do Evangelho", a Prelazia de São Félix também deliberou que os filiados à UDR e outras organizações com essas mesmas características serão "julgados pelas normas da Prelazia, com relação aos sacramentos".

IGREJA, COMUNHÃO E MISSÃO TEMA DA ASSEMBLÉIA DA CNBB

Uma comissão de cinco Bispos está preparando o texto de estudo a ser enviado a todo o episcopado brasileiro sobre o tema "Igreja, Comunhão e Missão", escolhido para a próxima Assembléia Geral da Conferência Nacional dos Bispos do Brasil — CNBB — marcada para os dias 13 a 16 de abril próximo. O encontro terá lugar em Vila Kostka, em Itaici, a 99 quilômetros noroeste de São Paulo.

O tema foi escolhido pelo Conselho Permanente da CNBB. Os Bispos refletirão sobre Igreja "como comunidade participativa" e quatro subtemas: Igreja e Cultura; Igreja e Comunicação Social; Igreja e Mundo do Trabalho e Igreja e anúncio do Evangelho. Na Assembléia serão debatidos também assuntos de atualidade e a visita do Papa João Paulo II ao Brasil, prevista para o primeiro semestre de 1989. Nessa viagem, já acertada, o Papa visitará regiões e Estados onde não esteve na visita de 1981 e tais como Centro-Oeste e o Maranhão. João Paulo II visitará também algumas áreas de conflito e experiências pioneiras.